kukon, połknąć pocałunek

nie wiesz ile tracę na tym gównie
oblany tanią wódą
spalony chemiczny, skunem
porobiony tanim prochem
znowu sie gapie na ta pojebaną dupę
pisze do niej
czuje przejebany smutek

jestem trupem
dla ciebie dawno nie ma mnie
to znaczy
że nie żyje, nie oddycham io nie czuje
nie krzywię się po wódzie
ale każdy chętnie zaprosiłby na nie mnie

moje serce nie wygląda jak serce
które rysuje na szybie jak otwierasz drzwi
mam w dłoni butelkę mam w portfelu zwiniętą stówę
mam chwilowo to
na co mamy ochotę

ide sam przez ten burdel
w tej jeansowej kurtce
sam przez ten syf

jestem efektem ubocznym tej kur*
co powiedziała ze to wszystko mnie zmieni
jestem niczym i wszystkim
bogiem i diabłem
czarnym i białym
sobą i tobą
nie chce poznawać nikogo
rozmawiać z nikim
ja i narkotyki
ja i moje drugie ja